

JOANNA MARIA MĘDRZECKA

Odsetki od kredytowanej prowizji a Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania kredytu konsumenckiego

**Interest on Credited Commission vs. Annual Percentage Rate
on Consumer Credit**

Abstract

The aim of the paper is to consider the acceptability in the Polish legal system of crediting a commission by an entrepreneur to a consumer for granting a loan, and in particular the admissibility of charging interest on the amount granted to the consumer in order to credit such a commission. The subject of the article is also the issue of correct calculation of the annual interest rate on consumer credit for cases in which the commission related to granting the loan is credited to the consumer. An important issue is also whether the crediting of the commission, understood as the granting of a loan to the consumer by the entrepreneur to cover the commission and charging interest on the part of the loan repaid in loan installments, may entitle the consumer to submit a statement on the use of the sanction of free credit, and thus to return the loan without interest and other fees. Another practically significant legal problem is the problem of whether a clear indication in the agreement that the lender will charge interest on the credited commission, resulting in the informed consent of the consumer borrower to such content of the legal relationship, is relevant for both parties to be bound by the concluded agreement. These problems have gained great practical significance due to the fact that specialized companies have appeared on the market, which professionally deal with the purchase of claims from consumers resulting from loan agreements for a fraction of their value.

JOANNA MARIA MĘDRZECKA, magister prawa, Spółdzielczy Instytut Naukowy w Sopocie, ORCID – 0000-0002-7016-5551,
e-mail: joanna.medrzecka@kasastefczyka.pl

KEYWORDS: consumer, personal loan, Annual Percentage Rate, interest, commission

SŁOWA KLUCZOWE: konsument, kredyt konsumencki, rzeczywista roczna stopa oprocentowania, odsetki prowizja

Jedną z najistotniejszych gałęzi spółdzielczości w Polsce jest spółdzielczość bankowa, która ma w naszym kraju długą i bogatą historię. Składają się na nią dwa rodzaje spółdzielczych instytucji finansowych – banki spółdzielcze, które są bankami w rozumieniu przepisów prawa polskiego i prawa Unii Europejskiej, oraz spółdzielcze kasy oszczędnościowo-kredytowe, które nie są bankami, lecz są polskimi reprezentantami światowego ruchu unii kredytowych. Polskie kasy są więc instytucjami kredytu wzajemnego, zrzeszającymi przede wszystkim osoby fizyczne, połączone wspólną więzią (*common bond*) oraz nieliczne podmioty tzw. trzeciego sektora. Członkowie, przystępując do kasy wnoszą do niej niewielkie, równe udziały (istnieje możliwość nabycia także dodatkowych, nadobowiązkowych udziałów) i każdemu z nich przysługuje jednej głos w najwyższym organie kasy. Unie kredytowe prowadzą działalność wyłącznie na rzecz swoich członków i wyłącznie od członków pozyskują środki na prowadzenie akcji kredytowej. Ponad 99% kredytów udzielanych przez spółdzielcze kasy oszczędnościowo-kredytowe to kredyty konsumenckie. Największa spółdzielcza kasa oszczędnościowo-kredytowa, zrzeszająca niemal 900 000 członków, jest zarazem największą polską spółdzielnią.

Polskie unie kredytowe, mimo wyłączeń zawartych w Dyrektywach unijnych, dotyczących nadzoru nad bankami i ich przymusowej restrukturyzacji, podlegają, tak jak banki, nadzorowi Komisji Nadzoru Finansowego, a także decyzjom Bankowego Funduszu Gwarancyjnego, który jest polskim organem przymusowej restrukturyzacji. Bankowy Fundusz Gwarancyjny gwarantuje depozyty zgromadzone w kasach do tego samego poziomu co depozyty zgromadzone w bankach. Spółdzielcze kasy oszczędnościowo-kredytowe świadczą usługi finansowe w węższym zakresie niż banki, jednak ich oferta na tle innych europejskich unii kredytowych jest jedną z najbogatszych. Oprócz udzielania pożyczek i kredytów, w tym hipotecznych oraz przyjmowania lokat, kasy prowadzą dla swoich członków rachunki oszczędnościowo-rozliczeniowe (rachunki płatnicze) z możliwością składania zleceń płatniczych za pośrednictwem bankowości elektronicznej i aplikacji mobilnej, a także przy użyciu kart płatniczych.

Spółdzielcze kasy oszczędnościowo-kredytowe świadczą usługi tylko w walucie polskiej, choć prawnie byłoby dozwolone świadczenie przez nie usług także w innych walutach. Ominęły je zatem problemy związane z udzielaniem kredytów denominowanych we frankach szwajcarskich, które stały się udziałem wielu polskich konsumentów i polskich banków. Z uwagi natomiast na bardzo duży udział kredytów konsumenckich w portfelu kredytowym kas, w znacznym stopniu poniosły skutki ustalonej po 2016 r. interpretacji przepisów dotyczących zwrotu części kosztów kredytu w przypadku jego wcześniejszej spłaty. Obecnie zwrot części prowizji dokonywany jest przez kasy w każdym przypadku wcześniejszej spłaty kredytu przez członka, nawet jeśli nie zgłosi on takiego żądania. Polskie organy ochrony konsumenta nie przyjęły stanowiska, że członek kasy, będący jednocześnie jej właścicielem, powinien mieć wybór czy chce żądać od kasy zwrotu części prowizji, czy nie żądać takiego zwrotu, w zamian otrzymując np. możliwość zaciągnięcia pożyczki na szczególnie korzystnych warunkach.

W ostatnich latach pojawiły się spory między kredytobiorcami konsumentami a instytucjami ustawowo upoważnionymi do udzielania kredytu, wynikające z faktu kredytowania prowizji należnej kredytodawcy i obowiązywania regulacji prawnej, zakazującej wliczania kredytowanych kosztów kredytu do tzw. całkowitej kwoty kredytu.

Źródłem nieporozumienia staje się utożsamienie zakazu wliczania skredytowanej prowizji do całkowitej kwoty kredytu z zakazem pobierania odsetek od skredytowanej konsumentowi prowizji^[1], a także uznanie, że z chwilą, gdy kredytodawca pobiera należną mu prowizję z kwoty przelanej na rachunek konsumenta, dochodzi nie tylko do zaspokojenia roszczenia kredytodawcy o zapłatę prowizji, ale także do spłaty kredytu udzielonego konsumentowi na ten cel^[2]. To ostatnie przekonanie uzasadniać ma pogląd

¹ Taką tezę, często cytowaną w orzecznictwie, postawił Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 15 lutego 2017 r. VI ACa 560/16.

² Tak m. in. Sąd Okręgowy w Gdańsku w wyroku z dnia 20 października 2022 r., III Ca 126/22, w którego uzasadnieniu wskazano, że na skutek zawyżenia kosztów kredytu, doszło do zniekształcenia RRSO, a takie zniekształcenie prowadzi do możliwości złożenia przez konsumenta oświadczenia o skorzystaniu z sankcji kredytu darmowego. Sąd nie odniósł się jednak do tezy, że zniekształcenie RRSO poprzez jej zawyżenie prowadziłyby do zmniejszenia konkurencyjności produktu oferowanego przez kredytodawcę oraz do tego, że wskazane konsumentowi przez kredytodawcę koszty przewyższałyby koszty, jakie rzeczywiście konsument ponosiłby spłacając kredyt. Trudno wyobrazić sobie, aby kredytodawca dążył do osiągnięcia takiego skutku oraz aby ustawodawca za takie działanie nakładał na niego

o tym, że odsetki od skredytowanej prowizji stanowią świadczenie nienależne, gdyż kwota kredytu udzielonego na zapłatę prowizji nie znajdowała się w dyspozycji kredytobiorcy dłużej niż dzień albo chwilę, albo w ogóle nie znajdowała się w dyspozycji konsumenta, jeśli w umowie kredytowej zapisano, że wypłata kredytu nastąpi po zapłaceniu prowizji^[3]. Sądy przy tym powołują się na wyrok TSUE z dnia 21 kwietnia 2016 r. w sprawie C-377/14, a w szczególności odwołują do brzmienia tezy 91 uzasadnienia tego wyroku^[4]. Teza ta jednak w żadnej mierze nie może stanowić podstawy do twierdzenia, że wynika z niej zakaz kredytowania prowizji lub pobierania odsetek od skredytowanej prowizji. Teza ta, czytana nie w oderwaniu, ale w kontekście tez poprzednich, wskazuje wyraźnie na zakaz wliczania kredytowanej prowizji do całkowitej kwoty kredytu oraz na okoliczność, że jej nieprawidłowe ujęcie prowadziłoby do zniżenia rzeczywistej rocznej stopy oprocentowania (RRSO) i w ten sposób mogło wprowadzać konsumenta w błąd co do rzeczywistych warunków udzielenia kredytu^[5]. Znaczenie ma tu w szczególności teza 85, 87 i 88^[6], które

najcięższą z możliwych sankcji – sankcję kredytu darmowego. Identyczną błędną tezę, o zawyżeniu RRSO jako podstawie takiej sankcji wyrażono w uzasadnieniu wyroku tego samego Sądu z dnia 13 grudnia 2022 r., III Ca 566/22.

³ Tak m. in. Sąd Okręgowy w Gdańsku w wyroku z dnia 25 maja 2022 r., XVI Ca 1194/21.

⁴ Teza ta brzmi: W świetle całości powyższych rozważań na pytanie czwarte należy odpowiedzieć, że art. 3 lit. l) i art. 10 ust. 2 dyrektywy 2008/48, a także pkt I załącznika I do rzeczony dyrektywy należy interpretować w ten sposób, że całkowita kwota kredytu i kwota wypłat określają całość kwot udostępnianych konsumentowi, co wyklucza kwoty powiązane przez kredytodawcę z pokryciem kosztów związanych przez kredytodawcę z udzieleniem odnośnego kredytu, które to kwoty nie są w rzeczywistości wypłacane konsumentowi.

⁵ Właśnie na takie niebezpieczeństwo wskazał Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 30 października 2017 r. VII ACa 879/17.

⁶ Teza 85: Jako że pojęcie „całkowitej kwoty do zapłaty przez konsumenta” zostało zdefiniowane w art. 3 lit. h) dyrektywy 2008/48 jako „suma całkowitej kwoty kredytu i całkowitego kosztu kredytu ponoszonego przez konsumenta”, wynika z tego, że całkowita kwota kredytu i całkowity koszt kredytu ponoszony przez konsumenta są pojęciami odrębnymi i że w związku z tym całkowita kwota kredytu nie może obejmować żadnych kwot należących do całkowitego kosztu kredytu ponoszonego przez konsumenta. Teza 87: Należy podkreślić, że niezgodne z prawem włączenie do całkowitej kwoty kredytu kwot należących do całkowitego kosztu kredytu ponoszonego przez konsumenta spowoduje w nieunikniony sposób zniżenie RRSO, ponieważ wysokość RRSO zależy od całkowitej kwoty kredytu. Teza 88: W rozpatrywanej sprawie do sądu odsyłającego należy zweryfikowanie, czy jedna z kwot wymienionych w pkt 27 i 28 niniejszego wyroku bądź większa ich

mówią o tym, że żadna z pozycji wchodzących w skład całkowitego kosztu kredytu nie może wchodzić w skład całkowitej kwoty kredytu, o nieprawidłowym sposobie ujęcia skredytowanej prowizji i wynikającym stąd zniekształceniu (zaniżeniu) RRSO.

Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) to całkowity koszt zobowiązania kredytowego^[7]. Ten parametr jest wyrażany jako wartość procentowa całkowitej kwoty kredytu w ujęciu jednego roku. Najprościej więc rzecz ujmując, RRSO będzie tym wyższe, im wyższe będą koszty kredytu^[8]. Istnieje więc *ratio legis* dla zakazywania wliczania kredytowanej prowizji do całkowitej kwoty kredytu (lub wliczania jej „po obu stronach”, raz do całkowitej kwoty kredytu w postaci sumy przeznaczanej na skredytowanie prowizji, raz do całkowitego kosztu kredytu w postaci prowizji pobieranej przez kredytodawcę), nie istnieje zaś taka podstawa dla zakazywania wliczania kredytowanej prowizji do całkowitego kosztu kredytu oraz do wliczania do tego kosztu odsetek od kredytowanej prowizji.

Przepis art. 5 pkt 7 ustawy o kredycie konsumenckim^[9] definiuje całkowitą kwotę kredytu, stanowiąc, że jest to maksymalna kwota wszystkich środków pieniężnych nieobjmujących kredytowanych kosztów kredytu, które kredytodawca udostępnia konsumentowi na podstawie umowy o kredyt, a w przypadku umów, dla których nie przewidziano tej maksymalnej kwoty, suma wszystkich środków pieniężnych nieobjmujących kredytowanych kosztów kredytu, które kredytodawca udostępnia konsumentowi na podstawie umowy o kredyt. Aby dokonać prawidłowej wykładni normy prawnej, decydującej o istnieniu lub nieistnieniu uprawnienia kredytodawcy do pobierania odsetek od skredytowanej prowizji, należy rozważyć, w jakim celu została wprowadzona przez ustawodawcę taka definicja; czemu całkowita kwota kredytu ma nie obejmować tej części

liczba została niezgodnie z prawem włączona do całkowitej kwoty kredytu w rozumieniu art. 3 lit. 1) dyrektywy 2008/48, która to okoliczność może mieć wpływ na obliczenie RRSO i w konsekwencji może wpłynąć na prawidłowość informacji, które kredytodawca powinien, zgodnie z art. 10 ust. 2 rzeczony dyrektywy, wskazać w umowie o kredyt stanowiącej przedmiot sporu w postępowaniu głównym.

⁷ Zgodnie z art. 5 pkt 12 ustawy o kredycie konsumenckim, rzeczywista roczna stopa oprocentowania to całkowity koszt kredytu ponoszony przez konsumenta, wyrażony jako wartość procentowa całkowitej kwoty kredytu w stosunku rocznym.

⁸ RRSO rośnie, gdy rosną koszty kredytu, a czas na jego spłatę jest krótszy, co oznacza, że: im krótszy okres tym wyższe RRSO, im wyższa prowizja tym wyższe RRSO, im wyższe oprocentowanie tym wyższe RRSO, ale im wyższa kwota kredytu tym niższe RRSO (przy założeniu, że inne parametry pozostają niezmiennie).

⁹ Ustawa z dnia 12 maja 2011 r., tekst jednolity Dz. U. 2022, poz. 246.

kredytu, która została udzielona na pokrycie prowizji. Czemu ustawodawca świadomie zdecydował się na wprowadzenie rozdziwisku między rzeczywistym rozmiarem kredytu a obliczaną według ustawowej definicji całkowitą kwotą kredytu?

Udzielenie odpowiedzi na to pytanie wymaga pójscia dalej niż odczytanie definicji legalnej całkowitej kwoty kredytu, wymaga ono sprawdzenia dla jakich norm prawnych ta definicja legalna staje się elementem składowym. Przede wszystkim ma ona znaczenie dla odkodowania norm określających obowiązki informacyjne kredytodawcy względem konsumenta, których *ratio legis* stanowi umożliwienie konsumentowi oceny rozmiaru obowiązków, jakie przyjmuje na siebie zawierając umowę kredytu oraz umożliwienie mu dokonania w miarę obiektywnego porównania warunków, oferowanych przez różnych kredytodawców i wyboru najkorzystniejszej oferty^[10]. Do takich norm należą te, które określają obowiązki kredytodawcy lub pośrednika kredytowego w fazie przedkontraktowej (m. in. art. 7, art. 13 i 14 ustawy o kredycie konsumenckim) oraz treść umowy o kredyt konsumencki (m. in. art. 30 tej ustawy). Druga kategoria takich norm to normy określające maksymalne limity kosztów jakie kredytodawca może pobierać od konsumenta, stanowiące ustawowe ograniczenie swobody działalności gospodarczej i mające na celu zapobieżenie wykorzystywaniu słabszej pozycji konsumenta, zwane też przepisami antylichwiarskimi^[11]. Są to przede wszystkim art. 36a ust. 1, 2 i 3, który określa maksymalną wysokość pozaodsetkowych kosztów kredytu dla kredytów o okresie spłaty

¹⁰ Na temat ogólnych i szczegółowych celów instytucji prawnych, chroniących konsumenta w relacji z kredytodawcą zob. Anna Jurkowska-Zeidler, „Aktualne problemy ochrony klienta na rynku bankowym z perspektywy działalności rzecznika finansowego” *Gdańskie Studia Prawnicze*, Vol. XXXIX (2018): 29 i n., zob. też Anna Jurkowska-Zeidler, „Rola państwa w rozwiązywaniu kolizji interesów na rynku usług finansowych” *Gdańskie Studia Prawnicze*, Vol. XXXVII (2017): 187-201 oraz Damian Cyman, „Zarys systemu instytucjonalnej ochrony praw konsumentów na rynku finansowym” *Gdańskie Studia Prawnicze*, Vol. XXXVIII (2017): 325 i n.

¹¹ Na temat wprowadzenia do ustawy o kredycie konsumenckim limitu pozaodsetkowych kosztów kredytu zob. Agata Jankowska-Galińska, Katarzyna Sawicka, „Koszty kredytów mają być niższe” *Rzeczpospolita*, 10 luty 2016. Na temat zakazania instytucji prawnych, opisanych w ustawie o kredycie konsumenckim w prawie Unii Europejskiej zob. Justyna Nienartowicz-Maliszewska, „Ustawa o kredycie konsumenckim – dostosowanie polskich regulacji do wymogów prawa wspólnotowego” *Glosa*, No. 9 (2002): 9-18. Na temat nadmiernych pozaodsetkowych kosztów kredytu jako elementu zjawiska lichwy zob. Tomasz Czech, „Efektywność instrumentów prawnych ochrony konsumenta kredytobiorcy w świetle orzecznictwa sądowego” *Prawo w działaniu*, No. 20 (2014): 313-314.

nie krótszym niż 30 dni oraz o okresie spłaty krótszym niż 30 dni, a także stanowi, że pozaodsetkowe koszty kredytu nie mogą być wyższe od 45% całkowitej kwoty kredytu^[12]. Przepis ten stanowi nadto, że pozaodsetkowe koszty kredytu w części przewyższającej te limity nie należą się kredytodawcy^[13].

Całkowita kwota kredytu, określona symbolem K, stanowi jeden z elementów wzoru służącego do obliczenia maksymalnych pozaodsetkowych kosztów kredytu (MPKK), a 45% całkowitej kwoty kredytu wyznacza maksymalny limit pozaodsetkowych kosztów kredytu w całym okresie jego trwania.

Gdyby na potrzeby wyliczenia maksymalnych pozaodsetkowych kosztów kredytu (MPKK) za całkowitą kwotę kredytu przyjmować kwotę udzieloną konsumentowi na cel, dla którego ubiegał się on o kredyt wraz z kwotą udzieloną mu na pokrycie prowizji, oznaczałoby to, że czym wyższą prowizję pobierze kredytodawca, tym wyższy będzie limit pozaodsetkowych kosztów kredytu. Stąd, im więcej prowizji zażąda kredytodawca, tym większymi kosztami będzie mógł obciążyć konsumenta. Taka regulacja byłaby oczywiście wadliwa, nielogiczna i sprzeczna z *ratio legis* instytucji prawnej MPKK.

Warto posłużyć się tutaj przykładem. Kredytobiorca chciałby kupić rower elektryczny za 10.000 zł i planuje w tym celu zaciągnąć kredyt. Od takiego kredytu kredytodawca chciałby pobrać prowizję (która w tym przypadku stanowiłaby całość pozaodsetkowych kosztów kredytu, czyli MPKK), a prowizja ma zostać skredytowana. Zgodnie z przepisem art. 36a ust. 2 ustawy o kredycie konsumenckim, skoro pozaodsetkowe koszty kredytu nie mogą być, w całym okresie kredytowania, wyższe niż 45% całkowitej kwoty kredytu w rozpatrywanym przypadku, jeśli weźmiemy pod uwagę całkowitą kwotę kredytu zdefiniowaną tak, jak w art. 5 pkt 7 ustawy o kredycie konsumenckim, czyli będzie ją wyznaczać tylko ta część kredytu, która jest potrzebna konsumentowi na zakup roweru (bez tej

¹² Po raz pierwszy tak daleko idące ograniczenie maksymalnej wysokości pozaodsetkowych kosztów kredytu, niezależnie od czasu jego trwania wprowadzono na czas pandemii Covid-19 w okresie od 30 maja 2020 do 30 czerwca 2021 r. Szerzej na temat skutków tego ograniczenia dla rynku usług finansowych zob. Krzysztof Waliszewski, „Ochrona konsumenta na rynku pożyczek pozabankowych w Polsce w czasie pandemii COVID-19” *Internetowy Kwartalnik Antymonopolowy i Regulacyjny*, No. 10 (2021): 93-97.

¹³ Szerzej na temat tej kategorii norm prawnych zob. Tomasz Czech, „Limit pozaodsetkowych kosztów kredytu konsumenckiego” *Monitor Prawa Bankowego*, No. 2 (2016): 52-75.

przeznaczonej na kredytowanie prowizji), to najwyższą górną granicą dopuszczalnej prowizji, niezależną od okresu kredytowania, będzie 4.500 zł (45% kwoty kredytu, nieobejmującej skredytowanej prowizji).

Gdybyśmy zaś w definicji całkowitej kwoty kredytu ujmowali także kwotę kredytowanej prowizji, np. w kwocie 5.000 zł, ta górna granica wynosiłaby aż 45% z kwoty 15.000 zł, czyli 6750 zł, zatem prowizja w wysokości 5.000 zł jawiłaby się jako dopuszczalna. Gdybyśmy ujęli w niej prowizję w wysokości 8.100 zł, a więc prawie dwukrotnie wyższą niż najwyższa dopuszczalna *de lege lata*, także jawiłaby się ona jako dopuszczalna (gdyż 45% z 18.100 zł to 8.145 zł). Limit w ten sposób podnosiłby się w nieskończoność. Z tej właśnie przyczyny ustawodawca zdefiniował całkowitą kwotę kredytu jako nieobejmującą kredytowanych kosztów kredytu.

W art. 36a ust. 1 ustawy o kredycie konsumenckim ustawodawca ustalił drugi najważniejszy limit dla pozaodsetkowych kosztów kredytu zależny od długości okresu kredytowania. Zmierza on do tego, aby limitować w większym stopniu, niż wynika to z samego tylko art. 36a ust. 2 ustawy o kredycie konsumenckim, maksymalną wysokość pozaodsetkowych kosztów kredytu zaciąganego odpowiednio na okres nie krótszy niż 30 dni i krótszy niż 30 dni oraz ograniczać ją tym bardziej, czym krótszy jest okres kredytowania. Wyraża się on wzorem: MPKK jest równe sumie 10% całkowitej kwoty kredytu i 10% iloczynu całkowitej kwoty kredytu (K) i ułamka, w którego liczniku jest liczba dni na jaki udzielono kredytu (n) a w mianowniku liczba dni w roku czyli 365, oznaczona jako R (dla kredytu nie krótszego niż 30 dni).

W naszym przykładzie, przyjmując, że kredytobiorca zaciągnąłby kredyt na 300 dni, maksymalna dopuszczalna prowizja (przy przyjęciu, że do całkowitej kwoty kredytu nie wliczamy kredytowanej prowizji, tylko kwotę przeznaczoną na zakup roweru czyli 10.000 zł) wynosiłaby: $(10\% \text{ z } 10.000 \text{ zł}) + (10\% \text{ z kwoty } 10.000 \text{ zł} \times 300/365) = 1.000 \text{ zł} + 821,90 \text{ zł} = 1821,90 \text{ zł}$. Gdyby zaś w tym samym wzorze, określającym maksymalną wysokość prowizji, podstawić kwotę kredytu, to zarówno w części przeznaczonej na zakup roweru, jak i w części przeznaczonej na skredytowanie prowizji jakiej życzyłby sobie kredytodawca, czyli 2.200 zł, a nie tak jak w art. 5 pkt 7 ustawy o kredycie konsumenckim, czyli łącznie 12.200 zł, maksymalna prowizja uległaby znacznemu podwyższeniu: $(10\% \text{ z } 12.200 \text{ zł}) + (10\% \text{ z kwoty } 12.200 \text{ zł} \times 300/365) = 1.220 \text{ zł} + 1.002,73 \text{ zł} = 2.222,73 \text{ zł}$. Także w takim ujęciu prowizja w kwocie 2.200 zł, którą przepisy obowiązującej ustawy określają jako nienależną w części przewyższającej 1.821,90 zł, byłaby należna w całości. Dalsze powiększanie danej oznaczonej jako K (całkowita kwota

kredytu) we wzorze z art. 36a ust. 1 ustawy o kredycie konsumenckim o skredytowaną prowizję prowadziłoby do coraz większego złagodzenia ograniczenia MPKK, tym większego, czym większa byłaby prowizja.

Stąd bierze się stworzona w art. 5 pkt 7 ustawy o kredycie konsumenckim fikcja prawna, że choć prowizja jest kredytowana i kredyt na jej pokrycie jest udostępniany konsumentowi, o czym *expressis verbis* stanowi ten przepis, kwota wypłacona na skredytowanie prowizji nie stanowi części całkowitej kwoty kredytu. Stąd bierze się też kategoryczność poglądów orzecznictwa i literatury, że kwota udzielona konsumentowi na skredytowanie prowizji nie wchodzi do całkowitej kwoty kredytu. Takie jest też źródło poglądów, że zmiana przepisu art. 5 pkt 7 ustawy o kredycie konsumenckim (dokonana z dniem 22 lipca 2017 r., na podstawie ustawy z dnia 23 marca 2017 r.) nie była zmianą treści normatywnej, a jedynie doprecyzowaniem dotychczasowej treści wyrażonej w tym przepisie normy prawnej^[14].

Natomiast, zupełnie niezależnie od ustanowienia – w celu ochrony konsumenta przed nadmiernymi kosztami – zakazu wliczania kredytowanych kosztów kredytu do całkowitej kwoty kredytu, ustawodawca jest świadomy doniosłej roli społecznej, jaką pełni kredytowanie prowizji i takiego kredytowania nie zakazuje. Ustawodawca nie mówiłby w art. 5 pkt 7 ustawy o kredycie konsumenckim o kredytowanych kosztach kredytu, gdyby zabraniał ich kredytowania; wprost wprowadzając do języka prawnego ustawy o kredycie konsumenckim pojęcie kredytowanych kosztów kredytu dopuszcza ich kredytowanie. Kredytowanie zaś oznacza, że kredytującemu

¹⁴ Dz. U. z 2017 r., poz. 819. Zob. też wyrok Sądu Najwyższego z dnia Szczególnie ważne jest stwierdzenie Sądu Najwyższego: „Mimo braku wyraźnego wyłączenia w poprzedniej treści art. 5 pkt 7 u.k.k. „kredytowanych kosztów kredytu” nie oznaczało to, że w poprzednim stanie prawnym praktyka powoda była dopuszczalna. Innymi słowy, również na tle poprzedniego brzmienia art. 5 pkt 7 u.k.k. koszty związane z udzieleniem kredytu nie mogły stanowić części «całkowitej kwoty kredytu», nawet wówczas, gdy kredytodawca udzielił kredytu przeznaczonego na poniesienie tych kosztów. W konsekwencji, «całkowita kwota kredytu» obejmuje jedynie tę kwotę, która została faktycznie oddana do swobodnej dyspozycji konsumenta”. Stanowisko o braku znaczenia zmiany brzmienia przepisów ustawy o kredycie konsumenckim dla kształtowania się obowiązków kredytodawcy wobec konsumenta może być do pogodzenia z założeniem racjonalnego ustawodawcy, który nie dokonuje zmiany brzmienia przepisów, jeśli nie zamierza dokonać zmiany wynikających z nich norm prawnych, tylko wtedy, gdy przyjmiemy, że zmiana ta dotyczy wyłącznie definicji całkowitej kwoty kredytu sformułowanej na potrzeby określania ustawowych mierników, które już wcześniej należało wyliczać restrykcyjnie.

należą się odsetki za korzystanie z kredytu, ich pobieranie jest immanentną cechą kredytowania. Kredytowanie prowizji, szczególnie w przypadku kredytów długoterminowych, w których celem konsumenta jest rozłożenie należności kredytowej, np. na 120 rat, z których każda stanowi niewielki ułamek całej należności, kredytowanie prowizji pełni niezwykle ważną rolę społeczną, jej uiszczenie jednorazowo przekraczałoby bowiem możliwości finansowe konsumenta. Kredytowanie prowizji przez kredytodawcę otwiera konsumentowi drzwi do zaciągnięcia kredytu długoterminowego, który z kolei może być – w przypadku osób o słabszej zdolności kredytowej – jedyną opcją zaspokojenia potrzeb kredytobiorcy.

Zgodnie z przepisami ustawy o kredycie konsumenckim pozycją, w ramach której należy wykazać prowizję, w tym kredytowaną prowizję, jest całkowity koszt kredytu (art. 5 pkt 6 ustawy o kredycie konsumenckim), który zsumowany z całkowitą kwotą kredytu daje całkowitą kwotę do zapłaty przez konsumenta (art. 5 pkt 8 ustawy o kredycie konsumenckim). Swego rodzaju *argumentum a rubrica* podpowiada, że skoro prowizja ujmowana jest w całkowitym koszcie kredytu, ujęcie w całkowitej kwocie kredytu udzielonego na jej zapłatę prowadziłoby do sztucznego zawyżenia całkowitej kwoty do zapłaty przez konsumenta.

Jeśli zgodzimy się, że kredytowanie prowizji jest dopuszczalne, pozostaje problem pobierania odsetek od tej części kredytu. W tym obszarze powstaje nieporozumienie, wynikające stąd, że niezwłocznie po dokonaniu uznania rachunku kredytobiorcy kwotą postawioną do jego dyspozycji na podstawie umowy kredytu, kredytodawca pobiera z tego rachunku kwotę przeznaczoną na zaspokojenie prowizji. Z tą chwilą następuje zapłata prowizji przez kredytobiorcę na rzecz kredytodawcy. Nie jest to jednak moment spłaty kredytu, udzielonego na zaspokojenie tejże prowizji. Kwota pozostająca do zwrotu z tego tytułu zostaje wraz z pozostałą częścią kapitału kredytu rozłożona na raty na cały okres jego trwania. Staje się ona częścią podstawy, od której naliczane są odsetki w wysokości określonej w umowie kredytu. Jak się wskazuje w literaturze przedmiotu, brak jest podstaw do przyjęcia w przepisach ustawy o kredycie konsumenckim odmiennych zasad pobierania odsetek od wykorzystanego kredytu, zależnych w szczególności od tego, czy celem kredytowania są koszty udzielanego kredytu^[15]. W orzecznictwie jednak można zaobserwować nie tylko brak rozróżnienia

¹⁵ Jakub Gil, Marcin Szlaszyński, Problematyka odsetek od kredytowanych kosztów bankowego kredytu konsumenckiego” *Monitor Prawa Bankowego*, No. 6 (2022): 59-64.

między kredytem udzielonym na zapłatę prowizji i samą prowizją, czy też między pobraniem prowizji a spłatą kredytu, zaciągniętego przez konsumenta na jej pokrycie, ale nawet stwierdzenia, że rozróżnianie tych spraw to sztuczki prawnicze, które nie zasługują na ochronę^[16]. Jest to o tyle zadziwiające, że gdyby przyjąć, że to nie konsument płaci prowizję z udzielonego mu na ten cel kredytu, ale że prowizja zostaje zapłacona przez samego kredytodawcę, a konsument spłaca jej równowartość w ramach rat kredytu, obejmujących jego kapitał i koszty, odsetkowe i pozaodsetkowe, to czymże jest to spłacanie równowartości prowizji przez konsumenta w ratach, jeśli nie spłatą udzielonego na ten cel kredytu?

Na tym tle powstał także problem zapisów umownych, które przewidują uzależnienie wypłaty kredytu od uiszczenia prowizji za jego udzielenie^[17]. W świetle takich zapisów sądy orzekające wykluczają możliwość zgodnego z prawem pobierania odsetek od kredytowanej prowizji, uznając, że sam kredytodawca wyklucza nimi oddanie kwoty prowizji do dyspozycji kredytobiorcy czy też uznanie jej za część udzielonego kredytu^[18]. Taka interpretacja, bardzo formalna i dosłowna (co można w pewnym stopniu usprawiedliwić okolicznością, że profesjonalny kredytodawca jest autorem tekstu umowy) jest jednak o tyle błędna, że nie uwzględnia rozróżnienia między zapłatą prowizji a spłatą kredytu zaciągniętego na jej pokrycie. W tym miejscu pojawia się bardzo fundamentalny problem swobody dysponowania przez kredytobiorcę kwotą postawioną do jego dyspozycji, czy ta swoboda winna dotyczyć tylko tej części kredytu, która odpowiada definicji całkowitej kwoty kredytu (co jest bezsporne), czy też każdej części kredytu,

¹⁶ Tak Sąd Okręgowy w Gdańsku w wyroku z dnia 13 lutego 2023 r., XVI Ca 698/22. W wyroku tym Sąd wskazał, że wnoszący apelację kredytodawca „stara się przekonać, że faktycznie (realnie, rzeczywiście) oprocentowana nie była prowizja jako koszt pozaodsetkowy umowy pożyczki, ale pożyczka udzielona na jej pokrycie. Finansowanie z pożyczki kosztów pozaodsetkowych było więc jednym z dwóch, obok «głównego» celów umowy, o którego realizacji zdecydował swobodnie konsument. Sztuczki prawne nie są prawem, a do ominięcia takiego wniosku wbrew paremii *apices iuris non sunt iura* (Digesta Ulpiana) zastosowanej zapewne intuicyjnie przez Sąd Rejonowy, zmierza apelacja, dokonując w pewnym sensie instrumentalizacji prawa”.

¹⁷ Zapisów typu „kredyt nie zostanie wypłacony przed uiszczeniem prowizji”, „warunkiem uruchomienia kredytu jest zapłata prowizji”, etc.

¹⁸ Jeszcze dalej poszedł Sąd Rejonowy w Gdyni w wyroku z dnia 28 grudnia 2021 r. I 1C 1101/21, w którym stwierdził, że na brak możliwości uznania kwoty przeznaczonej na skredytowanie prowizji do dyspozycji konsumenta nie ma wpływu nawet to, gdy kredytobiorca z kwoty przelanej na jego rachunek składa polecenie przelewu na rzecz kredytodawcy tytułem uiszczenia prowizji.

od której kredytodawca mógłby zgodnie z prawem pobierać odsetki i jaki jest zakres tej swobody (czy winien być on taki sam dla wszystkich części kredytu, czy, jeżeli kredytobiorca świadomie uiszcza z danej kwoty prowizję, to tym samym realizuje własną decyzję, niezależnie od tego, czy bez tego kredyt nie zostałby mu wypłacony).

W orzecznictwie można niekiedy dostrzec najdalej idące stanowisko, zgodnie z którym, jeśli w umowie wskazano, że całkowita kwota kredytu wynosiła x , i tak ustalona nie obejmowała kredytowanych kosztów kredytu, natomiast kwota kredytu z uwzględnieniem kredytowanych kosztów kredytu, tj. prowizji wynosiła $x+y$, to „ten powszechnie stosowany zabieg wprowadza w błąd konsumenta co do rzeczywistej kwoty udzielonej mu pożyczki”. Jest również niepoprawny z językowego punktu widzenia, albowiem całkowita kwota pożyczki obejmuje całość kwot udostępnionych konsumentowi, co oznacza, że „kwota pożyczki” nie może stanowić kwoty wyższej niż kwota „całkowita”. W ocenie Sądu może to nie tylko stanowić o braku ważnej podstawy do pobierania odsetek od kredytowanej prowizji, ale także o istnieniu podstawy do zastosowania sankcji kredytu darmowego^[19]. Tak daleko idące stanowisko nie może być uznane za słuszne. Zaprezentowanie konsumentowi bowiem w sposób maksymalnie jasny i przejrzysty treści wynikającego z umowy zobowiązania nie może być traktowane jako wprowadzenie go w błąd.

Prawidłowo postępujący kredytodawcy, dokonując wyliczenia RRSO, uwzględniają okoliczność, że wypłata kwoty przeznaczonej na prowizję i jej pobranie następują w tym samym dniu. Uwzględnia to sama konstrukcja wzoru na RRSO, która jako przepływ między kredytodawcą a biorącym kredyt w dniu jego wypłaty ujmuje kwotę kredytu bez prowizji (ujmuje bowiem wypłatę kredytu powiększonego o kredytowaną prowizję i zapłatę prowizji w tym samym dniu). Kwota przepływu w dniu wypłaty jest pomniejszona o prowizję i obejmuje wyłącznie kwotę postawioną do swobodnej decyzji kredytobiorcy. Ponadto, prowizja jest ujęta jako koszt związany z udzieleniem kredytu. Powyższe czyni zadość wymaganiom Dyrektywy o kredycie konsumenckim oraz polskiej ustawy, która transformuje ją do polskiego systemu prawnego.

Natomiast błędem byłoby narzucanie kredytodawcom, aby we wzorze na RRSO nie uwzględniali dokonania wypłaty tej części kredytu, która przeznaczona jest na spłatę prowizji, a jednocześnie ujmowali kwotę prowizji po stronie kosztowej we wzorze na RRSO. Taka praktyka prowadziłaby

¹⁹ Tak Sąd Rejonowy w Gdyni w wyroku z dnia 6 września 2022 r., I 1C 64/22.

bowiem do oczywistego zafałszowania RRSO i to zafałszowania go w sposób istotny oraz do tego, że w istocie RRSO byłaby liczona nie dla CKK równego kwocie oddanej do swobodnej dyspozycji kredytobiorcy, ale od kwoty oddanej do swobodnej dyspozycji kredytobiorcy, pomniejszonej o zapłatę prowizji, która przecież nie jest dokonywana z tej kwoty.

Wydaje się, że takie (nieodpowiadające konstrukcji prawnej RRSO) oczekiwanie niektórych składów orzekających może mieć źródło w błędnym rozumieniu zwrotu „kwota wypłaty”, „kwota wypłacona” zawartej w uzasadnieniach powołanych wyżej orzeczeń TSUE, które jednak nie wskazują na to, do którego elementu wzoru na obliczenie RRSO i do którego etapu obliczeń się odnoszą, i dlaczemu termin ten utożsamiają z pojęciem całkowitej kwoty kredytu. Warto jednak podkreślić, że jedna z najbardziej podstawowych zasad wykładni prawa, stanowiąca fundament założenia idealizacyjnego racjonalności prawodawcy, stanowi, że jeśli ustawodawca, zwłaszcza w tym samym akcie prawnym, stosuje odmienne terminy (a tym bardziej, jeśli jeden i tylko jeden z tych terminów definiuje, a zwłaszcza jeśli definiuje go świadomie odchodząc od znaczenia przypisanego temu terminowi w języku naturalnym, jak ma to miejsce w przypadku definicji legalnej całkowitej kwoty kredytu), to nie zakłada, że oba te terminy będą miały identyczne znaczenie. Należy zatem raczej przyjąć, że kwota wypłaty, o której mowa w załączniku do ustawy o kredycie konsumenckim, winna być rozumiana zgodnie ze znaczeniem tego pojęcia w języku naturalnym i powinna obejmować całą kwotę wypłaconą kredytobiorcy, z której kredytodawca w tym samym dniu pobiera prowizję, a pod pozycją „wynik przepływów w dniu wypłaty” kwotę postawioną do swobodnej dyspozycji kredytobiorcy (czyli odpowiadającą całkowitej kwocie kredytu). Warto też podkreślić, że konstrukcja wzoru na obliczenie RRSO, który ma postać równania, w którym RRSO jest niewiadomą x , determinuje takie rozumienie kwoty wypłaty k w rozumieniu załącznika do polskiej ustawy o kredycie konsumenckim. Wtedy i tylko wtedy otrzymamy prawidłową wartość RRSO.

Nie należy też zapominać, że wartość RRSO jako wyznacznika ekonomicznego ciężaru kredytu dla konsumenta ma sens wtedy i tylko wtedy, gdy sposób obliczania RRSO przyjmowany przez różnych kredytodawców, a także przez doradców kredytowych czy w porównywarce kredytów jest jednolity. RRSO różnych kredytodawców musi być porównywalne. Czynienie więc któremukolwiek pozwanemu kredytodawcy zarzutu z tego, że stosuje powszechnie przyjętą interpretację w tym zakresie, jest z gruntu niezasadne.

Przepisy ustawy o kredycie konsumenckim czy inne przepisy prawa nie stoją na przeszkodzie pobieraniu odsetek od kredytowanej prowizji. Jedynym wymogiem, jaki wynika z tych przepisów, a którego wypełnienie może powodować pewne trudności, jest prawidłowe opisanie w umowie kredytowej, że kredytobiorca będzie zobowiązany do zapłaty odsetek od kwoty kredytu brutto (czyli powiększonej o kredytowaną prowizję), a nie tylko od całkowitej kwoty kredytu w rozumieniu przepisu art. 5 pkt 7 ustawy o kredycie konsumenckim. Zapis taki jest bowiem niezbędny, aby zaistniała podstawa prawna do pobierania odsetek od kredytowanej prowizji w postaci odpowiedniego postanowienia zawartej między stronami umowy kredytowej. Warto podkreślić, że w wielu przypadkach powództwa o zwrot konsumentowi (a w zasadzie nabywcy roszczeń od konsumenta) kwoty odsetek pobranych od kredytowanej prowizji mają za podstawę prawną instytucję nienależnego świadczenia, niekiedy z powodu braku ważnego postanowienia umowy (wobec uznania przez Sąd, że zapisy umowne w tym zakresie dotknięte są nieważnością lub są niewiążące dla konsumenta na zasadzie przepisu art. 385¹ Kodeksu cywilnego), niekiedy jednak wobec braku stosownego, wystarczającego zapisu.

Bibliografia

- Cyman Damian, „Zarys systemu instytucjonalnej ochrony praw konsumentów na rynku finansowym” *Gdańskie Studia Prawnicze*, Vol. XXXVIII (2017): 325-336.
- Czech Tomasz, „Efektywność instrumentów prawnych ochrony konsumenta kredytobiorcy w świetle orzecznictwa sądowego” *Prawo w działaniu*, No. 20 (2014): 280-326.
- Czech Tomasz, „Limit pozaodsetkowych kosztów kredytu konsumenckiego” *Monitor Prawa Bankowego*, No. 2 (2016): 52-75.
- Gil Jakub, Marcin Szlaszyński, „Problematyka odsetek od kredytowanych kosztów bankowego kredytu konsumenckiego” *Monitor Prawa Bankowego*, No. 6 (2022): 59-64.
- Jankowska-Galińska Agata, Katarzyna Sawicka, „Koszty kredytów mają być niższe” *Rzeczpospolita*, 10 luty 2016.
- Jurkowska-Zeidler Anna, „Rola państwa w rozwiązywaniu kolizji interesów na rynku usług finansowych” *Gdańskie Studia Prawnicze*, Vol. XXXVII (2017): 187-201.

Jurkowska-Zeidler Anna, „Aktualne problemy ochrony klienta na rynku bankowym z perspektywy działalności rzecznika finansowego” *Gdańskie Studia Prawnicze*, Vol. XXXIX (2018): 129-144.

Nienartowicz-Maliszewska Justyna, „Ustawa o kredycie konsumenckim – dostosowanie polskich regulacji do wymogów prawa wspólnotowego” *Głosa*, No. 9 (2002): 9-18.

Waliszewski Krzysztof, „Ochrona konsumenta na rynku pożyczek pozabankowych w Polsce w czasie pandemii COVID-19” *Internetowy Kwartalnik Antymonopolowy i Regulacyjny*, No. 10 (2021): 93-97.



